

Autoreferat

Imię i Nazwisko:

Łukasz Wojcieszak

Posiadany dyplom i stopień naukowy:

Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce nadany uchwałą Rady Wydziału Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 23 września 2008 roku.

Tytuł rozprawy doktorskiej: *Rola i miejsce Obwodu Kaliningradzkiego we współpracy Unii Europejskiej z Rosją.*

Informacja o zatrudnieniu w jednostce naukowej:

Politechnika Świętokrzyska w Kielcach. Zajmowane stanowisko: adiunkt.

Wskazane osiągnięcie wynikające z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 ze zm.):

- a) tytuł osiągnięcia: *Bezpieczeństwo naftowe Polski – problem dywersyfikacji* – monografia,
- b) miejsce i rok wydania: *Przemyśl* 2015, ss. 360.

Bezpieczeństwo naftowe jest przedmiotem licznych analiz, stosunkowo rzadko obejmujących jednakże szersze zagadnienia, jak ukazanie problematyki tego bezpieczeństwa w poszczególnych państwach. W dzisiejszej rzeczywistości znaczenie bezpieczeństwa naftowego stale wzrasta z uwagi na powszechność używania ropy naftowej i jej produktów oraz szereg skomplikowanych uwarunkowań geopolitycznych i geoekonomicznych, rzutujących na ich cenę i dostępność. Często zmieniająca się sytuacja na rynku ropy naftowej

oraz wieloaspektowa dążność państw do zapewnienia sobie bezpieczeństwa dostaw tego paliwa wpływają na znaczenie poruszanych w opracowaniu zagadnień.

Poprzez analizę problematyki bezpieczeństwa naftowego Polski ukazana została wieloaspektowość problemu dywersyfikacji. Skomplikowane uwarunkowania wpływające na poziom bezpieczeństwa naftowego czynią badane zagadnienia szczególnie interesującymi, a dynamika zachodzących przeobrażeń i ich doniosłe znaczenie rzutują na atrakcyjność zgłębianych w opracowaniu problemów. Stanowiło to istotną przesłankę zainicjowania badań nad tytułowym zagadnieniem.

Celem monografii jest dokonanie analizy bezpieczeństwa naftowego współczesnej Polski. W związku z tym w opracowaniu została przedstawiona specyfika naftowych relacji Polski i Rosji w kontekście kształtującej się od lat dywersyfikacji kierunków i źródeł dostaw tego surowca.

Należy stwierdzić, że pomimo utrzymywania się od lat pozycji Rosji, jako zasadniczego dostawcy ropy naftowej do Polski, infrastruktura RP jest w dużym stopniu zdywersyfikowana logistycznie, co osłabia skuteczność ewentualnych rosyjskich nacisków o charakterze politycznym. Warto także zaznaczyć, że na przestrzeni lat nie wszystkie projekty dywersyfikacji dostaw ropy naftowej okazały się wystarczająco adekwatne do istniejących realiów, choć udało się zapewnić możliwość dostaw surowca pochodzącego od innych producentów niż Rosja. Ta ostatnia jest jednakże (i pozostanie zapewne w przyszłości) strategicznym importerem ropy do Polski.

Cezurę początkową książki stanowią takie wydarzenia, jak odzyskanie niepodległości przez Polskę na przełomie lat 80. i 90. XX w., czy powstanie suwerennej Federacji Rosyjskiej na początku lat 90. Cezurę końcową opracowania stanowi natomiast luty 2014 roku, kiedy to radykalnemu zaostrzeniu uległy relacje Federacji Rosyjskiej z Ukrainą, a następnie również z Polską oraz innymi państwami regionu. W niektórych istotnych kwestiach rozważania wykraczają jednak poza nakreśloną granicę czasową.

W pracy przedstawiono następujące problemy badawcze oraz poddano weryfikacji związane z nimi hipotezy badawcze.

Federacja Rosyjska jest od lat najważniejszym i zasadniczym dostawcą ropy naftowej do Polski. Kluczowy problem badawczy stanowi to jak na tę pozycję Rosji wpływa możliwość dywersyfikacji dostaw ropy naftowej, w związku z czym główną hipotezę stanowi fakt strategicznego znaczenia rosyjskiego importu ropy do Polski, co ma miejsce pomimo istnienia możliwości dywersyfikacji.

W kontekście przedstawionych w opracowaniu wywodów udowodniono, że Rosja pozostaje strategicznym importerem ropy naftowej do Polski. Jest tak pomimo zdywersyfikowania dostaw tego surowca do RP. Oba państwa łączy stan swoistego, silnie utrwalonego sprzężenia interesów w tym zakresie, który utrzymuje się od początku funkcjonowania niepodległej Polski, choć do RP dociera również ropa naftowa z innych kierunków. Za zasadniczą rolę, jaką odgrywa rosyjska ropa wśród surowca sprowadzanego z innych kierunków, przemawiają przede wszystkim jej cechy: łatwość przerobu przez polskie rafinerie, stosunkowo niska cena, a także brak istotnych problemów w jej sprowadzaniu. Ropa naftowa, która pochodzi z Rosji, od dekad stanowi podstawową i największą część tego surowca, sprowadzanego do Polski. Stan ten będzie się utrzymywał również w przewidywalnej przyszłości.

Rosyjska ropa zaopatruje dwie największe polskie rafinerie, skutecznie konkurując z gatunkami sprowadzanymi z innych kierunków. Jak zostało to wykazane, pomimo dużej aktywności Polski w dziedzinie dywersyfikacji, magazynowania czy rozwoju nowych zdolności przesyłowych dostaw, Rosja pozostaje obecnie kluczowym partnerem RP w zakresie importu ropy naftowej. Za jej szczególną pozycją przemawia również ukazany w pracy stan polskich zasobów własnych przy braku wystarczającego stopnia dywersyfikacji dostaw ropy.

Polska korzysta w przeważającej mierze z surowca sprowadzanego z Rosji, posiadającej szczególną pozycję strategicznego dostawcy ropy naftowej dla Polski. Jej pozycji dowodzi zarówno funkcjonowanie rurociągu „Przyjaźń”, jak i ukazane zalety sprowadzania surowca z obszaru Federacji Rosyjskiej. Przedstawione w dysertacji argumenty przemawiają za niecelowością zmiany głównego dostawcy, gdyż obecnie żadne z państw nie jest w stanie zastąpić największego dostawcy ropy do Polski. Względy ekonomiczne przemawiają za utrzymaniem silnej pozycji Rosji, jako kluczowego importera ropy naftowej do Europy pomimo promowanej przez Unię Europejską dywersyfikacji.

Jak wykazano, zmniejszanie z mocy prawa stopnia związania Polski z importem rosyjskiej ropy nie zmienia strategicznego znaczenia Federacji Rosyjskiej, jako kluczowego dostawcy surowca. Co więcej, poważne osłabienie strategicznego znaczenia Rosji jest mało prawdopodobne pomimo możliwości zapewnienia rurociąkowej łączności z basenem Morza Kaspijskiego. Jednocześnie jednak należy zauważyć, że szczególny wpływ Rosji na polskie bezpieczeństwo naftowe zmniejsza w pewnym stopniu możliwość dostarczania do Polski ropy naftowej i jej produktów przez szereg importerów.

Można jednakże wyobrazić sobie sytuację, w której dostawy drogą morską, jak również wzrost wydobycia własnego oraz uruchomienie dostaw z Morza Kaspijskiego (np. drogą rurociągową) okazałyby się zastępczymi sposobami zapewnienia Polsce bezpieczeństwa w zakresie dostaw ropy naftowej. Poważny wzrost realnej dywersyfikacji z kilku kierunków, pomimo pewnego zwiększenia kosztów, mógłby stanowić alternatywę dla dostaw z Rosji. Należałoby mieć tu na uwadze w szczególności zwiększenie dostaw z Iranu oraz innych państw położonych nad Morzem Kaspijskim, wzrost wydobycia dokonywanego przez polskie przedsiębiorstwa, a także sprowadzanie surowca w większych ilościach dzięki wykorzystaniu drogi morskiej. Istotne jest w tym względzie wielowymiarowe i kompleksowe działanie także na płaszczyźnie politycznej, przy czym ważnym graczem, mogącym ułatwić realizację alternatywnych scenariuszy, jest strategicznie położona Ukraina.

Dostawy ropy do Polski odbywają głównie poprzez przesył surowca rurociągami, gdyż w ten sposób przesyłana jest ropa pochodząca z obszaru Federacji Rosyjskiej. Kolejny problem badawczy stanowi kwestia czy zróżnicowanie importu ropy naftowej do Polski jest możliwe przede wszystkim poprzez dostawy surowca drogą morską, a nie za pomocą rurociągów, w związku z czym pierwsza hipoteza szczegółowa zakłada, że dywersyfikacja dostaw ropy do polskich odbiorców jest w głównej mierze możliwa dzięki importowi tego surowca przez morze.

Druga z postawionych hipotez również została zweryfikowana pozytywnie – dywersyfikacja dostaw ropy dzięki importowi drogą morską stała się faktem. Istotny argument potwierdzający tę hipotezę stanowi rozbudowa gdańskiego Naftoportu, a zwłaszcza terminalu naftowego, co umożliwi odbiór większych ilości surowca. Jak zostało to udowodnione, istniejąca na terenie Polski infrastruktura umożliwia obecnie odbiór ropy naftowej spoza Rosji w stosunkowo krótkim czasie po ewentualnym odcięciu dostaw. Możliwość sprowadzenia ropy naftowej z dowolnego miejsca na świecie jest ponadto dużo lepszym rozwiązaniem niż budowa nowych rurociągów, czego dowodzi choćby udział licznych drobnych dostawców w imporcie ropy do Polski. Jak jednak dowiedziono, ilość surowca otrzymywanego drogą morską jest stosunkowo niewielka, natomiast wzrost importu zaistniały wskutek wstrzymania dostaw z Rosji pociągnąłby za sobą zapewne wzrost kosztów.

Na uwagę zwraca czwarty rozdział opracowania, w którym dowiedziono istnienia możliwości konkurencyjnych dostaw zarówno ropy naftowej, jak i jej produktów. Jednocześnie jednak nie została podważona strategiczna rola importu ropy z Rosji. Istnienie możliwości dywersyfikacji dostaw surowca czy też bardzo duża różnorodność importowanych do Polski produktów naftowych są istotnymi argumentami, jednakże należy

ocenić ich znaczenie na tle pozycji zajmowanej przez Rosję. Jak zostało to wykazane, Naftoport, a także nowy terminal zwiększają możliwości importowe Polski, czyniąc realnym import surowca drogą morską. Jednocześnie jednak należy pamiętać o tym, że surowiec otrzymywany drogą morską nie okazałby się prawdopodobnie konkurencyjny wobec rosyjskiego z racji jego ceny.

W Europie Zachodniej można zaobserwować zmniejszanie się zakładów zajmujących się przetwarzaniem „czarnego złota”, jak i produktów naftowych. Rośnie za to znaczenie infrastruktury służącej odbiorowi surowca. Istotnym problemem jest kwestia czy w Polsce istnieją trudności z odbiorem i przetwarzaniem „czarnego złota”, jak i produktów naftowych, stąd też następna hipoteza szczegółowa stanowi, że w Polsce nie występują trudności związane z infrastrukturą umożliwiającą odbiór przesyłanej ropy i jej przetwarzanie oraz problemy z importem produktów naftowych.

Odnosząc się do trzeciej z hipotez, trzeba zasadniczo zgodzić się z zawartym w niej twierdzeniem, iż w Polsce nie istnieją trudności związane z infrastrukturą umożliwiającą odbiór przesyłanej ropy oraz jej przetwarzanie, a także import produktów naftowych. W książce przedstawione zostały inwestycje mające zwiększyć możliwości importowe Polski odnoszące się zwłaszcza do samego surowca, dostarczanego zwłaszcza drogą morską (jak jednak wspomniano, projekt rurociągu produktowego nie doczekał się realizacji). W opracowaniu zostało również wykazane, że na obszarze Polski istnieją wystarczające pojemności magazynowe zapewniające zgromadzenie wystarczających ilości surowca. Należy zaznaczyć, że rozbudowa infrastruktury stanowi realizację założeń polityki bezpieczeństwa naftowego państwa, a także realizację wytycznych Unii Europejskiej.

Pozytywną weryfikację trzeciej hipotezy potwierdza m.in. stan rynku produktów naftowych świadczący o tym, że w Polsce nie występują problemy z ich importem. Problem deindustrializacji i kryzysu sektora rafineryjnego, jaki można zaobserwować na obszarze Europy, jest istotny w świetle trzeciej hipotezy, choć w ocenie autora nie pozwala na jej fałsyfikację poprzez kontrargument w postaci zachodzących na Zachodzie procesów. Jednocześnie jednak przedstawiony kontrargument powinien być wzięty pod uwagę w aspekcie przyszłego stanu rynku. Wobec procesów zachodzących na Zachodzie, produkty mogą być sprowadzone z różnych części globu, co jednak wpłynie zapewne na ich ceny.

Od lat problematyczna jest kwestia dostaw ropy naftowej z państw basenu Morza Kaspijskiego za pomocą rurociągów. W świetle poruszanej problematyki należy również zadać pytanie czy Euroazjatycki Korytarz Transportu Ropy Naftowej, który służyłby do transportu ropy z Azerbejdżanu i Kazachstanu, mógłby stać się zasadniczą trasą importu ropy

naftowej do Polski, wobec czego ostatnia z hipotez zakłada, że Euroazjatycki Korytarz Transportu Ropy Naftowej, zasilany surowcem z Azerbejdżanu i Kazachstanu, nie może stać się kluczową trasą dostaw ropy naftowej do RP.

W kontekście czwartej z postawionych hipotez należy zgodzić się z opinią, że Euroazjatycki Korytarz Transportu Ropy Naftowej, korzystający z surowca przesyłanego z Azerbejdżanu i Kazachstanu, nie może w przewidywalnej przyszłości stać się alternatywną w stosunku do rosyjskiej drogą dostaw ropy naftowej do Polski. Przemawiają za tym zarówno takie argumenty, jak niewystarczające zasoby surowca, którymi dysponuje kluczowy dostawca ropy naftowej – Azerbejdżan, a także względy polityczne. Jak dowiedziono, zbyt optymistyczne plany oparte na przeszacowanych możliwościach eksportowych Azerbejdżanu okazały się podstawą do tworzenia projektów niemających oparcia w rzeczywistości. Co ważne, hipotetyczna realizacja Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej mogłaby jednakże stanowić dodatkowe i jedynie uboczne źródło zaopatrzenia Polski w ropę naftową, umożliwiającą w pewnej tylko części zaopatrzenie RP w surowiec konkurencyjny wobec rosyjskiego.

Import surowca z różnych kierunków stanowiłby konkurencję wobec dostaw rosyjskich, jednak kluczowym problemem pozostaje opłacalność takiego przedsięwzięcia. Jak należy sądzić, choć Azerbejdżan i Kazachstan są godnymi uwagi dostawcami ropy naftowej, to wobec strategicznego znaczenia Rosji ich przyszła rola nie będzie istotna. Realizacja projektu budowy Euroazjatyckiego Korytarza oraz budowa rurociągu łączącego Brody z Płockiem natrafiła zatem na istotne trudności, podobnie jak dostawy surowca z regionu kaspijskiego, co dostarcza argumentów pozwalających pozytywnie zweryfikować czwartą z przedstawionych hipotez.

Można jednakże założyć, że w przypadku poważnych zmian geopolitycznych i geoeconomicznych byłe republiki radzieckie mogą dostarczać swoją ropę do Polski przez ukończony rurociąg, łączący Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym. Zasadnicze znaczenie posiadałaby jednak kwestia opłacalności, a także pewności dostaw. Wobec intensyfikacji importu ropy naftowej drogą morską oraz wydobycia własnego dostawy za pomocą Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej mogłyby okazać się istotne dla zwiększenia bezpieczeństwa naftowego Polski. Ważnym argumentem są zwłaszcza poważne zasoby niektórych państw leżących nad Morzem Kaspijskim (w szczególności Iranu).

W odniesieniu do pierwszej hipotezy warto postawić pytanie o obecny stan polskiego bezpieczeństwa naftowego. Odnosząc się do przedstawionego problemu należy stwierdzić, że stan bezpieczeństwa Polski pod tym względem można uznać za zadowalający z uwagi na

zdolność dywersyfikacji źródeł dostaw surowca, chociaż przeważająca ilość ropy jest od lat sprowadzana z Rosji. W przypadku trudności z przesyłem rosyjskiego surowca możliwe jest sprowadzenie ropy z innych państw. Opłacalne jest również sprowadzanie produktów naftowych, przetworzonych już w zagranicznych rafineriach.

Kolejne z pytań badawczych odnosi się do kwestii możliwego zmniejszenia się w przyszłości znaczenia rosyjskiej ropy w bilansie energetycznym Polski. Odpowiadając na nie należy stwierdzić, że znaczenie rosyjskiej ropy w bilansie energetycznym Polski rzeczywiście może zmniejszać się, jednak z uwagi na jej specyficzne cechy i atuty w przewidywalnej przyszłości nastąpi to zapewne w niewielkim tylko stopniu. Będzie to możliwe ze względu na możliwość konkurencyjnych dostaw oraz chęć uniknięcia szantażu energetycznego. Konkurencyjne dostawy mogące dotrzeć do Polski w większych ilościach m.in. dzięki rozbudowanej infrastrukturze w pewnym stopniu zwiększą bezpieczeństwo naftowe Polski w wypadku ograniczenia dostaw z Rosji.

W przypadku drugiej hipotezy należy odpowiedzieć na pytanie, jakie działania odnośnie do dywersyfikacji dostaw (w tym korzystania z zasobów własnych) podejmuje Polska. Udzielając na nie odpowiedzi trzeba zaznaczyć, że z uwagi na fakt importu przeważających ilości surowca od strategicznego dostawcy, Polska stara się rozwinąć własne wydobycie surowca, a także sprowadzić ropę z Zachodu (w tym nawet z Ameryki Północnej) oraz z rejonu Morza Kaspijskiego. Jednocześnie jednak należy ocenić zaopatrzenie w rosyjską ropę naftową jako stabilne, a ilość paliw dostępnych w Polsce jako wystarczającą. Polskie rafinerie produkują różnorodne ich rodzaje, a dodatkowo wiele ich oferują zagraniczne koncerny.

Odnosnie trzeciej hipotezy należy postawić pytanie o to, jaki w przyszłości będzie kształt bezpieczeństwa naftowego Polski. Odnosząc się do przedstawionego problemu należy stwierdzić, że w przyszłości nastąpi prawdopodobnie kontynuacja obecnego porządku, opartego na sprowadzaniu surowca również z innych kierunków, korzystaniu z ropy pozyskiwanej przez polskie koncerny na obszarach morskich, wykorzystywaniu ropy rodzimej (także z łupków) oraz jej produkcji z węgla. Zdaniem autora pomimo dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw, w dającej się przewidzieć przyszłości udział rosyjskiej ropy w imporcie nadal pozostanie znaczny.

W odniesieniu do czwartej hipotezy należy uzyskać odpowiedź na pytanie o to, jaka jest rola państw basenu Morza Kaspijskiego w zapewnianiu bezpieczeństwa naftowego Polski. Odpowiadając na to pytanie trzeba zaznaczyć, że państwa mogące dostarczać surowiec do Polski nie posiadają wystarczających jego zasobów, które mogłyby zostać

skierowane do RP oraz innych państw Unii Europejskiej. Pewnym wyjątkiem w tej mierze jest Kazachstan, jednak państwo to, z uwagi na bliskie relacje polityczne i gospodarcze z Rosją, nie jest pewnym sojusznikiem państw UE. Potencjalnie istotnym importerem mógłby stać się Iran, przy czym problemem są w tym względzie kwestie polityczne.

Czwarta z postawionych hipotez wymaga odpowiedzi na pytanie czy istnieją szanse na realizację ropociągu Odessa-Brody-Płock-Gdańsk. W wyniku przedstawionych w książce rozważań trzeba stwierdzić, że realizacja ropociągu Odessa-Brody-Płock-Gdańsk, od lat napotykać na trudności, także i dzisiaj budzi wątpliwości, przede wszystkim natury ekonomicznej. Według autora budowa rurociągu łączącego Brody z Orzechowem nadal będzie zatem odkładana w czasie.

W opracowaniu ukazany został jedynie zarys polityki i prawotwórstwa UE w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, głównie w aspekcie regulacji dotyczących ropy naftowej. Duża zależność Europy od importu rosyjskiej ropy może budzić pewne obawy, a sama Unia Europejska przeżywa poważne trudności w sektorze rafineryjnym. Ograniczane są moce przerobowe rafinerii, a istnienie konkurencji wpływa na podejmowanie decyzji o zamykaniu wielu zakładów. Jednocześnie nabiera znaczenia rola infrastruktury służącej do odbioru produktów ropy naftowej, jak terminale czy magazyny.

Wartość opracowania polega na wskazaniu specyfiki i uwarunkowań stanu bezpieczeństwa naftowego Polski, udowadniając strategiczne znaczenie dostaw surowca z Rosji. Istotne jest przy tym ukazanie wizji przyszłego rozwoju sektora naftowego w Polsce. W książka została przedstawiona, w sposób całościowy, problematyka bezpieczeństwa w obszarze dostaw ropy oraz jej produktów, a przy tym został także ukazany zarys polityki Rosji i Unii Europejskiej w tym zakresie. Ujęcie takie pozwala na przedstawienie różnorodnych aspektów bezpieczeństwa naftowego, wskazanie istniejących i możliwych do zrealizowania inwestycji w zakresie transportu ropy i jej produktów oraz barier w sferze polityki i ekonomii. W książce ukazany został ponadto wpływ współpracy Rosji z państwami Zachodu na interesy Polski i państw regionu (jak w przypadku ropociągu BTS-2).

Praca nad tytułowym zagadnieniem wymagała zastosowania kilku metod badawczych. Autor posługuje się opisem, przedstawiając w szczególności wydarzenia i procesy zachodzące w sferze dostaw ropy naftowej do Polski czy ukazując genezę oraz charakter rosyjskiej dominacji w zakresie dostaw surowca.

W opracowaniu wykorzystana została metoda porównawcza, znajdująca zastosowanie w odniesieniu do siebie ropy naftowej i gazu ziemnego, w kontekście ich pozyskiwania i wykorzystania na przestrzeni lat.

W książce zastosowano metodę analizy prawnej, pomocnej przy interpretowaniu aktów prawa krajowego oraz Unii Europejskiej.

Zastosowana została również metoda prognostyczna, dzięki której można próbować przewidzieć najbardziej prawdopodobny bieg wydarzeń, odnoszący się do poruszanych w rozdziale problemów, jak np. wpływ dywersyfikacji dostaw na prawdopodobny spadek importu rosyjskiej ropy.

Podczas zbierania materiałów do publikacji dokonana została analiza zawartości różnorodnych dokumentów źródłowych odnoszących się do bezpieczeństwa naftowego. Dla celów poznawczych pomocne okazało się także uczestnictwo w konferencjach oraz prowadzenie rozmów z ekspertami.

W opracowaniu zostały wykorzystane głównie teoretyczne techniki badawcze, a w szczególności wspomniana analiza wybranych dokumentów. Autor korzystał również z treści raportów, a także opracowywał dostępne wskaźniki, związane z tytułowym zagadnieniem. Dokonywana została także analiza wypowiedzi osób posiadających istotną wiedzę na temat badanych problemów.

Podsumowując zawarte w całym opracowaniu ustalenia, trzeba przyznać, że bezpieczeństwo naftowe Polski nie jest przedmiotem takich zabiegów jak bezpieczeństwo gazowe, choć udział rosyjskiej ropy w strukturze importu jest dużo większy niż udział gazu ziemnego z Rosji. Pod względem dostaw ropy naftowej i jej produktów sytuacja Polski wydaje się obecnie stabilna, podobnie zresztą jak i innych państw Europy Środkowej i Zachodniej. Teoretycznie, w przypadku niekorzystnej dla Polski zmiany polityki cenowej Rosji, a także w razie odcięcia lub radykalnego zmniejszenia dostaw od dotychczasowych importerów, surowiec może być sprowadzany od nowych dostawców. Należy jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że zwiększanie kierunków dostaw ropy byłoby zbyt kosztowne, co stanowi poważny mankament tego rozwiązania. Sprowadzanie surowca z alternatywnego rejonu świata mogłoby nastąpić w krótkim czasie, co jednak tylko teoretycznie zastąpiłoby import z obszaru Rosji.

Z perspektywy zawartych w książce rozważań trzeba zauważyć, że osiągnięcie przez Polskę takiego poziomu zróżnicowania kierunków dostaw importowanego surowca, jaki możliwy jest w przypadku części państw UE, należy obecnie uznać za bardzo mało prawdopodobne. Jak dotąd zaopatrzenie Polski w ropę naftową sprowadzaną z Zachodu posiada charakter niemal wyłącznie hipotetyczny i trudno obecnie stwierdzić, jaki byłby jego wpływ na dywersyfikację dostaw w przewidywalnej przyszłości. Polskie rafinerie są przystosowane do przerobu rosyjskiej ropy, będącej w dodatku surowcem stosunkowo tanim,

w związku z czym zastąpienie go alternatywnym paliwem stanowiłoby działanie sprzeczne z ekonomicznym interesem Polski. Co więcej, w przypadku realizacji takiego wariantu bardzo trudnym do rozwiązania problemem byłoby ponoszenie ekonomicznych konsekwencji przesyłu surowca przez Cieśniny Duńskie.

Jak zostało to zaznaczone, możliwość wstrzymania przez Rosję dostaw ropy naftowej do Polski należy uznać za mniej realną niż jest to w przypadku dostaw gazu ziemnego i bardzo mało prawdopodobną. Jednocześnie trzeba zauważyć, że ten środek nacisku na zależne od importu państwa był już w przeszłości stosowany. W przypadku Polski zagrożenie wstrzymaniem dostaw ropy (podobnie jak i gazu) przez Rosję doprowadziłoby do zwiększenia dywersyfikacji, co w konsekwencji przyniosłoby jedynie połowiczne korzyści Rosji. Dwie kluczowe polskie rafinerie zmuszone byłyby do sprowadzania droższej ropy, a do Polski mogłyby być sprowadzane gotowe produkty. W przypadku dłuższego kryzysu ekonomiczne straty strony polskiej byłyby znaczne, natomiast Rosja nie osiągnęłaby spodziewanych zysków z eksportu, tracąc przy tym wiarygodność. Co istotne, negatywnym aspektem byłoby również poniesienie przez polskie rafinerie kosztów przestawienia produkcji na surowiec odmienny gatunkowo od rosyjskiego.

W świetle przedstawionych rozważań należy stwierdzić, że realizacja Bałtyckiego Systemu Rurociągowego, a w szczególności ropociągu BTS-2, dowiodła determinacji Rosji zmierzającej do zacieśnienia współpracy z państwami zachodnimi kosztem państw byłego „bloku wschodniego”. Osłabienie tranzytowego znaczenia Polski oraz innych państw w sferze przesyłu ropy naftowej może nasuwać porównania do Nord Stream oraz projektu South Stream. Oddanie do użytku BTS-2 niewątpliwie wzmocniło pozycję Rosji, która potrafiła ominąć „niepewne” politycznie państwa tranzytowe. Należy także podkreślić, że osłabienie tranzytowego znaczenia Polski potwierdziło asymetryczną zależność w stosunku do strategicznego importera. Znaczenia BTS-2 nie należy jednak wyolbrzymiać, lecz traktować jako wyraz pragmatyzmu rządzących Federacją Rosyjską.

Bezpieczeństwo naftowe Polski w XXI wieku opiera się w dużej mierze na importowanej także przez ubiegłe dekady rosyjskiej ropie. Rosja zaopatruje dwie największe polskie rafinerie, przesyłając surowiec niemal w całości zaspokajający potrzeby Polski. Brak realnej groźby odcięcia od dostaw surowca nie pozwolił jak dotąd na zweryfikowanie, na ile realne jest zastąpienie dostaw z Rosji importem z alternatywnych źródeł. Pomimo pogorszenia relacji pomiędzy Kijowem i Moskwą import rosyjskiej ropy do Polski i UE raczej nie będzie zagrożony. Można zatem wyrazić wątpliwość, czy Rosja, nawet w

przypadku poważniejszego pogorszenia relacji z Polską, zdecydowałyby się na ograniczenie czy zaniechanie dostaw tam ropy naftowej.

Jak zostało to ukazane, Polska starała się zwiększyć dywersyfikację dostaw ropy naftowej. W opracowaniu przedstawiono metody i środki działania, zmierzające do urzeczywistnienia decyzji podjętych w tym przedmiocie. Kwestie ekonomiczne przesądziły jednakże o niepowodzeniu importu surowca poprzez Euroazjatycki Korytarz Transportu Ropy Naftowej, co ogranicza pole manewru zwolennikom budowy połączeń zapewniających Polsce dostawy ropy z basenu Morza Kaspijskiego. Jednocześnie zaś eksport surowca z „kierunku zachodniego” wiąże się zaś ze zbyt dużymi kosztami. Mając na uwadze rozważania przedstawione w niniejszej pracy, można stwierdzić, że w przewidywalnej przyszłości Polska nadal będzie importować znaczną część ropy z Rosji, jednak w interesie obu państw leży to, aby dostawy przebiegały w sposób niezakłócony. Niezależnie od importu ropy Polska powinna również dążyć do intensyfikacji poszukiwań surowca, głównie na obszarach morskich, w czym specjalizuje się koncern LOTOS.

W świetle poczynionych rozważań trzeba zauważyć, że pozycja Federacji Rosyjskiej jako strategicznego dostawcy ropy naftowej do Polski jest w przewidywalnej perspektywie niezagrożona. Rosja nie posiada konkurenta w imporcie surowca do polskich rafinerii, który potrafiłby dostarczyć wymagane ilości ropy naftowej na korzystniejszych lub nawet podobnych warunkach. Atuty te każą krytycznie ocenić projekty, które, poza dążeniem do osłabienia udziału Rosji w imporcie, łączy nierzadko ekonomiczna nieopłacalność lub niewielkie prawdopodobieństwo realizacji. Istotnym ułatwieniem jest możliwość importu paliw, co pozwala zaspokoić częściowo zapotrzebowanie na produkty pochodzące z przerobu ropy naftowej, choć należy mieć na uwadze kwestię wyższych cen dostarczanych gotowych towarów. Możliwość korzystania z szerokiego asortymentu produktów naftowych podważa przy tym w pewnym stopniu sens rozbudowy rurociągów. Jednocześnie dostęp do bogatego rynku paliw, o akceptowalnych dla konsumentów cenach, może stawiać pod znakiem zapytania sens istnienia rodzimych rafinerii.

Z uwagi na stabilne dostawy ropy naftowej z Rosji warto zapytać o sens kosztownych na ogół zabiegów dywersyfikacyjnych, mających w założeniu zmniejszenie znaczenia strategicznego importera, jakim od lat pozostaje Federacja Rosyjska. Losy rurociągu Odessa-Brody-Płock-Gdańsk dowodzą, że nawet ambitne projekty zróżnicowania kierunków dostaw ropy naftowej, pomimo zaangażowania poważnych środków oraz wsparcia politycznego, przez lata nie zakończyły się sukcesem. Oczekiwane zacieśnienie współpracy polsko-ukraińskiej w sferze tranzytu ropy naftowej nie nastąpiło, czego dowodem jest brak postępów

w realizacji kluczowej inwestycji rurociągowej. W świetle przedstawionych faktów należy podkreślić, że Polska nie musi obawiać się wstrzymania dostaw ropy z Rosji, w związku z czym projekty alternatywne powinny być starannie analizowane pod kątem ich celowości i opłacalności. Postulowane w strategii bezpieczeństwa państwa zwiększenie tranzytu ropy przez Polskę jest jednak problematyczne.

Narodowa strategia bezpieczeństwa naftowego Polski zakłada dywersyfikację dostaw ropy naftowej, co miałyby nastąpić m.in. dzięki wykorzystaniu Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej. Poważną rolę miałyby odgrywać zwłaszcza ropociąg Odessa-Brody-Płock-Gdańsk, którego realizacja nadal nie jest pewna, a opłacalność tej inwestycji – wątpliwa. Zaslugującym na uwagę sposobem eskalacji bezpieczeństwa naftowego RP jest zwiększenie wydobycia krajowego zarówno na lądzie, jak i na szelfie Morza Bałtyckiego. Działania te podobnie jak wzrost poszukiwań i wydobycia poza granicami Polski nie przyniosą jednak tak znacznych sukcesów, aby możliwe było poważne zróżnicowanie źródeł dostaw ropy naftowej. Należy zauważyć, że nazbyt często o popularności danego projektu decydują w większym stopniu względy polityczne niż ekonomiczne, czego przykładem jest trwające przez lata izolowanie zasobnego w ropę Iranu mogącego stać się istotnym dostawcą tego surowca do Europy.

Dostawy ropy naftowej do Polski są obecnie zapewnione dzięki funkcjonowaniu ropociągu „Przyjaźń”, Portu Północnego oraz z uwagi na istnienie rozwiniętego światowego rynku tego surowca. Trzeba zaznaczyć, że Polsce nie zagraża wstrzymanie dostaw tego surowca, ponieważ może on być sprowadzany drogą morską. Bezpieczeństwo naftowe Polski zapewniają również zawierane kontrakty, przy czym na uwagę zasługują umowy długoterminowe zabezpieczające zaopatrzenie w ropę. Posiadając dodatkowo możliwość sprowadzania z zagranicy produktów naftowych, Polska ma znaczne pole manewru, gdyż nawet w przypadku potencjalnych przerw w dostawach i spadku produkcji rafinerii konsumenci będą mogli w większym stopniu nabywać sprowadzane produkty. Stąd też, choć Polska nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić własnego zapotrzebowania na ropę naftową, zdaniem autora można uznać ją za państwo w dużym stopniu stabilne w zakresie bezpieczeństwa naftowego. Z uwagi na istniejącą współzależność dla Rosji nie jest opłacalne wywoływanie w stosunkach z Polską „kryzysów naftowych”.

Należy stwierdzić, że zmniejszenie stopnia zależności Polski od dostaw rosyjskiej ropy naftowej jest skazane na niepowodzenie bez podjęcia skonkretyzowanych oraz konstruktywnych działań, które mogłyby tworzyć strategiczną alternatywę. Polska musiałaby jednak w tym względzie oprzeć się na współpracy z innymi państwami. Dotychczasowe

przejawy aktywności RP wskazują jednakże na liczne słabości proponowanych projektów i podejmowanych działań, nie dość dobrze uzasadnionych pod względem opłacalności czy wręcz racjonalności. Współpraca z Ukrainą nie przyniosła, jak dotąd, oczekiwanych rezultatów, czego wyrazem są losy projektu Odessa-Brody-Płock-Gdańsk. Kooperacja z chwiejnym i słabym ekonomicznie partnerem ukraińskim musi uwzględniać realne możliwości importowe z rejonu Morza Kaspijskiego. Podobnie też współpraca z USA musi być korzystna dla Polski nie tylko pod względem politycznym, lecz także i ekonomicznym. Wskazane w opracowaniu uwarunkowania ekonomiczne ukazują jednoznacznie słabość propagandowego nierzadko przeszacowywania znaczenia importu, który miałby pochodzić z Zachodu.

Według autora w planowanych działaniach nie sposób również pominąć stanowiska Rosji, która wykorzystuje posiadane zasoby (podobnie jak i inne dostępne środki) w celu reintegracji przestrzeni poradzieckiej. Nowa odsłona rywalizacji pomiędzy Zachodem a Rosją o kontrolę nad tym obszarem wpływała na porażki władz polskiego państwa, którym trudno było znaleźć wiarygodnych partnerów, dzięki którym można było zrealizować planowane przedsięwzięcia. Korzyści, jakie według zamiarów polskich decydentów miały odnieść państwa partycypujące w projektowanych przedsięwzięciach, okazywały się nader często słabsze niż uwarunkowania geostrategiczne oraz determinacja rządzących Rosją. Liczne obecne w polskiej polityce uprzedzenia, nierzadko bazujące zresztą na potencjalnych zagrożeniach, okazywały się w wielu przypadkach ważniejsze niż realna ocena sytuacji. Fiasko wielu projektów dywersyfikacyjnych można uznać za przestrogę przed lekceważeniem geopolitycznych i geostrategicznych uwarunkowań oraz wyzwań, wpływających na globalny układ sił i energetyczne, a w tym również naftowe relacje pomiędzy poszczególnymi państwami.